Rok VII Nr. 84. Sosnowiec, piątek 25 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sowiety szykują się do wojny z Japonją.

500 czołgów i ciężka artylerja w Władywostoku.

NOWY JORK, 24. 3. (wł.) Mimo wzajemnych zapewnień lojalności, złożonych przez Karachana i ambasadora japońskiego w Moskwie, Hirotę, nadchodzące tu wiadomości stwierdzają, że napięcie stosunków między Sowietami i Japonją wzrasta.

Według depesz charbińskich japończycy za pośrednictwem nowej republiki mandżurskiej przeprowadzają koncentrację wojsk na granicy sowieckiej. Dzieje się to pod płaszczykiem organizacji armji mandżurskiej.

Do armji tej wstępują masowo emigranci rosyjscy, przydzielani są liczni oficerowie i instruktorowie japońscy.

Z drugiej strony Sowiety, aczkolwiek Karachan oświadczył oficjalnie, iż nie odbywa się żadna koncentracja wojsk czerwonych, przeprowadzają na wielką skalę przygotowania wojskowe. Ruch między Charbinem a Władywostokiem jest kontrolowany przez władze wojskowe.

Osoby przybyłe z Władywostoku do Charbina twierdzą, że przybywają tam wciąż nowe transporty wojsk sowieckich. Wojska te posiadają najbardziej nowoczesne wyekwipowanie.

W Władywostoku znajduje się ciężka artylerja sowiecka oraz około 500 czołgów.

Grupa niemieckich inżynierów, przybyłych do Charkowa, twierdzi otwarcie, że zaangażowano ich dla wykonania szeregu robót fortyfikacyjnych.

Osoby, które przybyły koleją zabajkalską, twierdzą, że z Rosji europejskiej idą w kierunku wschodnim wielkie transporty wojsk i materjału wojennego.

Nowi wiceministrowie u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 24. 3. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji nowomianowanych wiceministrów: inż. Gallota i p. Karwackiego.

Konferencje w sprawie sytuacji gospodarczej w kraju

WARSZAWA, 24. 3. (wł.) Wicepremjer Zawadzki opuścił dziś Paryż i rano przybędzie do Warszawy. Po przybyciu wicepremjera spodziewany jest szereg konferencyj członków rządu.

Dziś, w mieszkaniu premjera Prystora odbyła się narada w sprawie sytuacji w państwie, z udziałem wielu posłów z BBWR.

SPOTKANIE TARDIEU Z MAC DONALDEM.

LONDYN, 24 .3. Podkomisja gabinetu, która zajmuje się sprawami reparacyj i długów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem skonstatowano, że sprawy posunęły się naprzód i że istnieje nadzieja osiągnięcia porozumienia na konferencji lozańskiej.

Ministrowie przyszli do przekonania że ścisła współpraca pomiędzy Anglją a Francją jest w wysokim stopniu wskazana.

Członkowie podkomisji uważają również spotkanie Mac Donalda z premjerem francuskim Tardieu za bardzo pożądane. Konferencja obu premjerów nastąpiłaby w Paryżu lub Londynie.

BANKRUCTWO BANKU NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 24. 3. Bank przemysłowy prywatny, należący do t. zw. koncernu Mischaela, ogłosił wczoraj niewypłacalność.

Straszliwe noce na Dniestrze.

W beczkach pod gradem kul uciekają sowieccy chłopi do Rumunji.

BUKARESZT, 24. 3. Z nad Dniestru nadchodzą coraz to straszniejsze wiadomości o losie nieszczęśliwych uciekinierów z Rosji sowieckiej. Śmierć setek ludzi zabitych przez karabiny maszynowe sowieckich strażników granicznych, nie wstrzymuje całych rzesz chłopów, którzy wolą narażać się na największe niebezpieczeństwa, byle tylko wydostać się poza granicę.

Z rumuńskiego miasteczka Tighiny donoszą o nowym sposobie, jakiego używają uciekinierzy. Z położonego naprzeciw po stronie sowieckiej miasta „Generał Ulta" wyjechało pięć wozów, na których znajdowały się po dwie beczki.

Chłopi oświadczyli strażnikom, ich chcą napełnić beczki wodą z Dniestru.

Wozy wjechały na lód. Woźnice poczęli rąbać przerębel i w pewnej chwili korzystając z nieuwagi strażników, zacięli konie i pocwałowali na stronę rumuńską.

Strażnicy rozpoczęli ogień.

Gdy wozy znajdowały się już przy brzegu rumuńskim nagle załamał się lód. Trzy wozy utonęły, dwa szczęśliwie dojechały do Rumunji.

Jak się okazało w każdej beczce znajdowało się po trzech mężczyzn. 18 z nich wraz z dwoma woźnicami znalazło śmierć pod lodem.

HOJNY DAR PADEREWSKIEGO.

NOWY JORK, 24. 3. Jak donosi „New York Times", Ignacy Paderewski ofiarował tutejszemu towarzystwu symfonicznemu 3000 dolarów na utworzenie stypendjum dla najzdolniejszych uczniów szkół muzycznych.

POŻAR SYNAGOGI OD ŚWIECY.

WILNO, 24. 3. W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o wielkim pożarze, jaki nawiedziło miasteczko Żołudek.

Pożar wybuchł w lokalu synagogi. Synagoga spłonęła doszczętnie. W ogniu zginęły tory i inny sprzęt rytualny, przedstawiający znaczną wartość. Oprócz synagogi spłonęły 2 sąsiadujące z nią domy z zabudowaniami gospodarczemi.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał od pozostawionej w synagodze świecy.

GAŚNICĄ W PRZEWODNICZĄCEGO

Skandal na posiedzeniu rady miejskiej.

BERLIN, 24. 3. Na posiedzeniu rady miejskiej w Frankfurcie nad Menem wynikła krwawa awantura.

Radny komunistyczny, Aschenbrenner wszczął sprzeczkę z przewodniczącym Schnarem. Przywołany do porządku, zerwał się z miejsca, skoczył ku ścianie, zdjął gaśnicę i z rozmachu uderzył przewodniczącego w głowę. Cios był tak silny, że Schmar runął nieprzytomny z fotela.

Furjata obezwładniono i oddano w ręce policji. Przewodniczącego, którego stan jest ciężki, odwieziono do szpitala.

Manifestacja Lwowa na pogrzebie komisarza Czechowskiego.

LWÓW, 24. 3. (wł.) Dziś w południe wielką nawę kościoła Bernardynów i plac przed kościołem zaległy nieprzejrzane tłumy publiczności, aby oddać ostatnią posługę śp. podkomisarzowi Czechowskiemu, ofierze zbrodniczej kuli zbira hajdamackiego.

Po nabożeństwie żałobnem rozwinął się z kościoła Bernardynów olbrzymi kondukt na cmentarz Łyczakowski.

Za trumną kroczyła wdowa po zamordowanym i jego dwie córki, dalej rodzina, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, policji, delegacje związków i organizacyj oraz tłumy publiczności.

Pogrzeb przemienił się we wspaniałą manifestację ku czci ofiary obowiązku.

Nad grobem zabrał głos wojewoda lwowski dr. Rożniewski, podnosząc nie spożyte zasługi śp. podkomisarza Czechowskiego. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Cześć bohaterowi, padłemu na ciężkim posterunku".

Gdy na trumnę posypały się grudki ziemi wśród tłumu tu i ówdzie dały się słyszeć szlochy kobiet i złorzeczenia mężczyzn pod adresem niepoczytalnego zbrodniarza.

Krwawe napady na dyplomatów w Berlinie i Hamburgu.

BERLIN, 24. 3. (wł.) Dziś nad ranem w zachodniej części Berlina, Schoeneberzu, pięciu mężczyzn napadło i okrutnie zmasakrowało przedstawiciela jednego z państw obcych. Po napadzie wywiązał się pościg na placu Wiktorji Ludwiki i okolicznych ulicach, przyczem czterech z pałkarzy ujęto.

Stan pobitego dyplomaty jest groźny. Umieszczono go w jednej z klinik prywatnych. Ze względu na toczące się śledztwo, prezydent policji nie chce zakomunikować prasie żadnego nazwiska.

Podobne zajście zdarzyło się dziś rano w Hamburgu. Grupa mężczyzn napadła na konsula japońskiego Siyematsu, który przechadzał się w odludnej dzielnicy w towarzystwie młodej damy. Napastnicy pobili konsula pałkami gumowemi i pchnęli go kilkakrotnie nożem Usiłowali również pobić kobietę, lecz ta zdołała zbiec i zawiadomiła o napadzie policję.

Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia trzech pałkarzy, którzy jednak odmówili wszelkich wyjaśnień. Napad ma charakter zagadkowy. Dotychczas nie ustalono, czy tłem była zemsta osobista, czy też względy polityczne.

Stan pobitego konsula jest ciężki. Pomimo zabiegów lekarzy, chory nie odzyskał przytomności.

ZNÓW WYPADED Z GRANATEM.

Trzej chłopcy poranieni.

ŁÓDŹ, 24. 3. Podczas zabawy z kolegami na przedmieściu Łodzi, Zdrowie, 13-letni Henryk Stasiak potknął się o jakiś przedmiot, wystający z ziemi. Był to granat. Chłopcy wyciągnęli pocisk z ziemi i poczęli go tłuc kamieniami.

W pewnej chwili nastąpił wybuch, który Skorasiowi Stanisławowi (lat 16) oberwał palce u rąk i uszkodził oczy. Stasiak i 12-letni Jan Wasiak odnieśli lżejsze obrażenia. Skorasia w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala.

ŚMIERĆ W OGNIU.

RYGA, 24. 3. W stolicy Estonji, Tallinie spłonął dziś w nocy dom noclegowy dla kobiet. Skutki pożaru są katastrofalne, gdyż ogień przeciął drogę do jedynego wyjścia, wskutek czego 9 kobiet spłonęło żywcem. Nie jest wykluczone, że wśród zgliszcz znajduje się więcej trupów.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 24. 3.
Po 5000 zł. — 30095 117725.
Po 3000 zł. — 8441 23134 67643.
Po 2000 zł. — 9577 21274 559 38450 78755 84001 90365 3040 6490 103610 21995 2272 32950 46532 8961.
Po 1000 zł. — 5528 6959 17936 25130 6012 272 28704 306 30 1964 7867 41614 6918 7223 52601 737 70350 8178 81453 84006 464 86956 98376 101344 2049 8597 11442 8207 9789 23284 8009 9588 34147 7398 9809 10959 1671 2685 5064.
Po 500 zł. — 504 84 1979 2530 719 4092 643 5027 270 5599 735.

7504 746 10444 704 11610 949 997 12469 3274 4439 793 15061 6603 726 17055 132 18231 9165 668 20072 2860 963 23040 563 23981 7236 918 28568 591 764 29240 30348 1140 328 32383 899 33369 400 36002 3769.

40556 1356 2052 290 841 43371 4551 5610 6789 756 47633 8122 753 9258 51316 613 53586 4348 5136 257 57224 823 58698 9009 58 173 442 60690 6249 296 308 67534 8167 9649 812.

71203 739 73089 514 74137 6452 708 77561 8915 9469 80571 1250 393 944 82845 4877 6017 8699 9246 646 90101 570 91165 2877 4075 540 589 922 95144 284 7257 8397 911.

101504 2498 3007 4009 5126 339 509 107641 9121 721 110502 2899 3235 4905 5800 6128 8058 445 119311 570 121513 813 122074 765 126876 7813 8242 461 469 129793 32177 310 571 134732 6112 9214 321 40588 2075 88 430 144174 547 145291 623 783 148237 712 149319 51128 2067 405 155188 6014 649 158141 833 159060 413 840.

„ZEPPELIN" DOTARŁ DO AMERYKI W CIĄGU 3 DNI.

BERLIN, 24. 3 (wł.) W środę o godz. 20 min. 40 (czas środkowo - europejski) sterowiec „Zeppelin" dotarł szczęśliwie do wybrzeża brazylijskiego i wylądował w Parnambuco. Po. Podróż odbyła się bez żadnego wypadku. Wszyscy pasażerowie są w dobrem zdrowiu.

Sterowiec wystartował z Friedrichshafen w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 24. Podróż ta równa się pobi dróż odbyła się bez żadnego wypad-

POŻAR OPERY W KRÓLEWCU.

Publiczność nic nie wiedziała o niebezpieczeństwie.

BERLIN, 24. 3. Podczas wczorajszego przedstawienia w operze królewieckiej, przy wypełnionej widowni, z dachu nad sceną zaczął wydobywać się dym, następnie zaś ukazały się płomienie. Publiczność nic nie wiedziała o pożarze, a dyrekcja teatru, nie chcąc wzniecać popłochu, zawiadomiła widzów dopiero po opuszczeniu kurtyny, gdy przed gmach zajeżdżała już straż ogniowa.

Publiczność opuściła operę w zupełnym porządku, ani jedna osoba nie odniosła szwanku. Pożar okazał się o tyle groźny, że mimo wysiłków straży ogniowej, spłonęła scena. Jeden z strażaków, wskutek zatrucia dymem, spadł z drabiny i potłukł się ciężko. Jak się zdaje, przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

POWODZIE NA WĘGRZECH.

Woda na ulicach dochodzi do 1 m.

BUDAPESZT, 24. 3. Wskutek dużych opadów śnieżnych i deszczów zalanych zostało wiele domów na przedmieściu Szegedu. Z dwuch domów mieszkańcy nie mogli się wydostać. Straż ogniowa nie mogła skutecznie działać wobec braku kanałów odpływowych.

W okolicach Kucbekjaza woda zalała około 8 tys. akrów. Zalane zostały również niżej położone części miasta Gyula. Na niektórych ulicach woda stoi na poziomie od 60 do 100 centymetrów.

Z wielu domów ewakuowano mieszkańców. Szosy w okolicach Gyula stoją pod wodą, wskutek czego uniemożliwiona jest komunikacja z tem miastem.

Europejska beczka dynamitu.

Zastraszające cyfry zbrojeń powojennych.

Pismo francuskie „l'Eclaireu de Nice" ogłasza nader interesujące sprawozdanie z świeżej książki p. Leontin pt. „Zbrojenia w Europie", w której autor, opierając się na oficjalnych dokumentach, porównuje stan zbrojeń Francji, Niemiec, Anglji, Włoch i Z.S.S.R.

Przytaczamy niektóre liczby i wnioski tej arcyciekawej książki. Rzucają one snop jaskrawego światła

na problem zbrojeń.

A więc, oto porównanie sił zbrojnych powyższych państw w 1913 i 1931 roku.

W 1913 roku liczebność armij była następująca:

Francja 585.000 ludzi, Niemcy 720.000, Anglja 150.000 + 248.000 zmilitaryzowanych, Włochy 290.000, Rosja (dziś ZSSR) 1.249.000.

Jakież niesłychane zmiany w 1931 roku! Oto liczby z 1931 r., przyczem pierwsza liczba przy nazwie państwa oznaczać będzie

armję regularną,

a druga — siły zmilitaryzowane i organizacje wojskowe:

Francja 390.000 + 76.367; Niemcy 100.000 + 3.110.000 (!); Anglja 160.000 + 296.446, Włochy 294.158 + 469.286; ZSSR. 1.262.000 + 7.190 tys.

Jaskrawy obraz potęg Europy w 1931 r. w porównaniu z 1913 rokiem staje się jeszcze bardziej jaskrawym, gdy go wyrazimy w procentach.

Wzrost ten wynosi.

445 proc. dla Niemiec;

11 proc. dla Anglji; 263 proc. dla Włoch i wreszcie wzrost największy, bo 567 proc. dla ZSSR. Zmniejszeniu uległy siły zbrojne tylko w jednej Francji — o 21 proc.

Budżety wojskowe tych państw oczywiście zwiększono niesłychanie. Wzrost ten, jeśli znów porównamy 1931 r. z 1913 rokiem, wyniesie:

We Francji 20.54 proc.; w Niemczech 172.90 proc.; w Anglji 515.59 proc.; we Włoszech 136.92 proc. i w ZSSR. 367.09 proc.

Jak widzimy z powyższych zestawień, jedynie tylko Francja zmniejszyła liczebność armji i prawie nie podwyższyła wydatków na wojsko. I to właśnie ta Francja, którą Niemcy i ich przyjaciele oskarżają o największe zbrojenia! Pozostałe cztery państwa — to

wyścig pełen grozy

o pierwszeństwo w zbrojeniach, gdzie prym trzymają „rozbite" i „rozbrojone" Niemcy i ich przyjaciele — ZSSR.

Tak zwana „pokojowa" polityka powojenna oparta była dotąd na fałszu, okłamywaniu się i na zamykaniu oczu wobec tego, co się działo i dzieje w Niemczech i ZSSR. Tymczasem, gdy powojenna Europa zabawiała się ligą narodów, Niemcy, a za nimi Rosja od 12 lat wytrwale

gotują się do wojny

i przez to zmuszają do nadmiernych zbrojeń cały świat.

Europa stała się beczką dynamitu. Co za przerażająca prawda!

Naczelny komitet bezrobocia przed likwidacją

proponuje nowe opłaty przymusowe na zasiłki.

Pogłoski o rzekomem utrzymaniu naczelnego komitetu do spraw bezrobocia nie odpowiadają całkowicie prawdzie. W sprawie tej zadecyduje bezpośrednio premjer Prystor.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia opracowuje wnioski, które idą w kierunku likwidacji naczelnego komitetu oraz wszystkich jego odpowiedników, a więc komitetów wojewódzkich. Natomiast naczelny komitet uznając, że w pewnych ośrodkach uprzemysłowionych, gdzie bezrobocie daje się szczególnie we znaki, proponuje zachowanie organizacji wojewódzkich komitetów z tem, że będą one działały jako samodzielne jednostki.

Jeśli chodzi o opłaty telefoniczne, telegraficzne i pocztowe na rzecz bezrobotnych, to naczelny komitet proponuje przedłużenie okresu obowiązywania i pobierania tych opłat. Rozporządzenie, które wprowadziło te opłaty — jak wiadomo — wygasa z dniem 15 kwietnia br. Naczelny komitet uważa, że w dalszym ciągu będzie potrzebna wydatna pomoc dla bezrobotnych i że pomocy tej nie można opierać na źródłach dobrowolnych ofiar, które coraz bardziej się kurczą.

Według naczelnego komitetu, należałoby sięgnąć nawet do innych przymusowych opłat, aby w ten sposób stworzyć podstawę do sfinansowania tej sprawy.

Jeśli chodzi o sprawy zatrudnienia, to naczelny komitet proponuje zachowanie pewnej komórki dotychczasowej jego organizacji w tym celu, aby prace nad wzrostem zatrudnienia nie zostały przerwane. Być może, że zajmie się tą sprawą komitet likwidacyjny, który będzie likwidował całokształt akcji pomocy dla bezrobotnych, prowadzonej przez naczelny komitet.

Komitet likwidacyjny ma również prowadzić w dalszym ciągu akcję w kierunku poprawienia konsumcji krajowych wytworów w zakresie wzmożenia ruchu budowlanego oraz popierania robót publicznych.

Naczelny komitet uważa, ze w przyszłym roku na jesieni będzie konieczne stworzenie akcji podobnej do roku ub., jednak forma akcji zostanie prawdopodobnie zmieniona. Przedewszystkiem pomoc bezrobotnym w naturze powinna być zastąpiona przez wzrost zatrudnienia.

Wnioski co do likwidacji oraz co do przedłużenia czasu obowiązywania opłat specjalnych jak pocztowych, telefonicznych itd. zostały już premjerowi przedstawione. W najbliższych dniach premjer wyda ostateczną decyzję po porozumieniu się z resortowymi ministrami.

Tragiczna miłość dwu chłopców.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.

WILNO, 24. 3. We wsi Zadoroże, gminy jaźwińskiej, 15-letni Szumilonek i 16-letni Derenicz pokłócili się o 15-letnią Pomiałkównę, do której obaj chłopcy żywili sympatję.

Ponieważ dziewczyna nie mogła się zdecydować na wybór, rywale postanowili spór rozstrzygnąć pojedynkiem amerykańskim. W czasie losowania czarną gałkę wyciągnął Derenicz.

Dumny chłopiec udał się tegoż dnia na brzeg rzeki i rzucił się do wody. Samobójstwo zauważył jeden z jego kolegów i pośpieszył z pomocą, lecz próba uratowania nie udała się, gdyż Derenicz dostał się pod lód.

Na wieść o tem, do rodziców Derenicza zgłosił się Szumilonek i oskarżył się, że spowodował samobójstwo ich syna.

Wojna studentów z policją.

Wojsko wprowadza spokój.

BUKARESZT, 24. 3 Demonstracje studentów, wywołane ogłoszeniem przez rząd reformy szkół wyższych, według której studenci prawa i medycyny muszą odbyć 5-letnią praktykę po ukończeniu studjów doprowadziły do krwawych starć z policją. 40 osób jest ciężko rannych, 20 po stronie studentów i 20 po stronie policji.

WIEDEŃ, 24. 3. Wczorajsze wystąpienia młodzieży akademickiej w Bukareszcie stały się hasłem do wybuchu zaburzeń w innych miastach uniwersyteckich Rumunji. Najgorzej sytuacja przedstawia się w Jassach, gdzie dziś do godz. 12-ej w południe zanotowano 14 rannych.

Słuchacze miejscowego uniwersytetu dla zaprotestowania przeciwko trutalności policji bukareszteńskiej zorganizowali o godz. 10-ej rano manifestacyjny pochód ze sztandarami przez miasto. W chwili, gdy czoło pochodu docierało do ratusza, policja konna szarżowała tłum, płazując uczestników szablami.

Do młodzieży przyłączył się motłoch uliczny. Czterech policjantów ściągnięto z koni i dotkliwie poturbowano. Następnie rozpoczęło się bombardowanie kamieniami witryn w pierwszorzędnych magazynach i resturacjach. Były też usiłowania rabunku.

Ustępujący studenci ukryli się w domu akademickim i zabarykadowali wejścia. Koło południa policja przypuściła szturm z najeżonemi bagnetami, usiłując wtargnąć do gmachu. Studenci szturm odparli.

Władze zażądały pomocy wojska, które ze wszech stron otoczyło dom akademicki.

Sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Studenci nie chcą wdawać się z policją w żadne partraktacje.

Miljon konsumentów prądu w Belgii.

BRUKSELA, 24. 3. Strajk konsumentów prądu elektrycznego w Antwerpji objął w dniu wczorajszym wszystkie teatry, kina, kawiarnie, restauracje i mieszkania prywatne. Do akcji przyłączył się magistrat, wskutek czego pogasły latarnie uliczne. Miasto przedstawia widok niezwykły. Na skrzyżowaniach ulic płoną wielkie ogniska, nad któremi czuwa policja.

Przez cały dzień wczorajszy zwożono do Antwerpji świece z okolicznych miast i miasteczek. Transporty nadchodziły kolejami i samochodami ciężarowemi. Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu jednej doby nadeszło około miljona świec, nie licząc lamp naftowych i acetylenowych.

Nie jest wykluczone, że do strajku przyłączą się w dniu dzisiejszym miasta Lier, Borgenhoud, Turnhoud i Oudegod, które korzystają z prądu elektrowni antwerpskiej.

OFIARA PATRJOTYCZNA

czy też legenda bilansowa.

W związku z projektem powołania do życia przymusowego syndykatu przemysłu węglowego w „Il. Kurjerze Codziennym" czytamy następujące ciekawe uwagi:

Dziś, gdy piszemy te słowa ma zapaść w min. przem. i handlu ważna, wielce doniosła decyzja w sprawie powołania do życia przymusowego syndykatu przemysłu węglowego. Na podstawie dekretu o obrocie węglem powoła się do życia centralę obrotu węglem, która ma regulować i eksport i rynek wewnętrzny.

Centrala ta będzie administrować funduszem około 32—35 miljonów zł. rocznie, powstałym głównie przez 8-procentową obniżkę płac górników. Każda tonna węgla dopuszczona do sprzedaży na rynek wewnętrzny obciążana będzie w Zagłębiu Krakowskiem kwotą 1,20 zł., w Zagłębiu Dąbrowskiem i Śląskiem 1,50 zł.

Kwoty te posłużą, jako fundusz wyrównawczy na wypłacenie premji do 6 zł. na każdą eksportowaną tonnę na rynki zamorskie.

Założeniem tej koncepcji jest mus eksportu węgla na rynki zamorskie w ilości 800.00 tonn węgla miesięcznie, czyli 10 milj. tonn rocznie.

Dlaczego ten mus istnieje, dlaczego akuratnie tę kwotę musimy wyekspertować, dlaczego mają być miarodajne cyfry z r. 1931, a nie np. z r. 1930? Należy zaznaczyć, że w roku 1931 wyeksportowaliśmy łącznie o 11,8 proc., a w cyfrach bezwzględnych o 1 i pół miljona tonn węgla więcej, niż w r. 1930. Konjunktura eksportowa w r. 1931 była wyjątkowo pomyślna, a rezultaty jej nie mogą być miarodajne dla stosowania nadzwyczajnych wysiłków w kierunku jej stabilizacji. W tym względzie miarodajnym być może tylko r. 1930.

KANONEM WCALE NIE JEST...

Dalszem założeniem tej koncepcji jest przyjęcie, że eksport węgla na rynki skandynawskie jest deficytowy. To uchodzi dziś już niemal za kanon, a jednak kanonem wcale nie jest. Deficytowość zamorskiego eksportu węgla stwierdziła z początkiem tego roku komisja węglowa, która złożona była z 5-ciu przedstawicieli rządu i 5-ciu przedstawicieli przemysłu węglowego. Ci ostatni z pewnością mieli na terenie tej komisji przewagę... w jakże dokładnej znajomości wszystkich zakamarków i tajników bilansowych swego przemysłu.

Obrady tej komisji nie były jawne i metody obliczenia strat nie były podane do publicznej wiadomości, a straty te można różnie obliczać, Do fantazjowania na ten temat ze strony ludzi, których skądinąd o fantazję posądzać nie można, jesteśmy przyzwyczajeni z dawien dawna. Pamiętamy wszak fachowy memorjał przemysłowców obliczających straty poniesione na przemyśle węglowym, na kwotę nie mniej nie więcej, jeno 750 milj. zł. Wolne żarty pp. baronowie węglowi! Czyżby straty na eksporcie zamorskim węgla nie należały dziś do tej samej kategorji?

Przypuszczenie, że ktoś eksportuje ze stratą indywidualną, t. j. że dopłaca do każdej tonny eksportowanej, jest chyba zgóry sprzeczne z zasadą zdrowego rozsądku. Może nie zarabia, ale nie dokłada. Czyżby przemysłowiec węglowy Górnego Śląska eksportował dziś ze stratą, dla „ratowania bilansu handlowego" dla patrjotyzmu gospodarczego lub innych pięknych haseł, które propaguje na użytek innych?

KILKA CYFR.

Być może, iż eksport nie pokrywa kosztów stałych, amortyzacji urządzeń, oprocentowania długów i t. d., ale pokrywa z pewnością wszystkie koszta bieżące (koszta zmienne) t. j. koszta robocizny i materjałów. Koszta te na tonnę wydobycia wynoszą dziś 8,64 zł., t. j. 6 zł. robocizny i 2,64 zł. koszta materjałowe. (Komisja ankietowa obliczyła koszta materjałowe na 44 proc. kosztów robocizny) — podczas gdy cena eksportowa loco kopalnia wynosi 11,80 zł., (t. j. 13 szylingów mniej koszta frachtu, przeładunku etc. w kwocie 9 zł.). A więc cena eksportowa i dziś pokrywa koszta bieżące z nadwyżką, podczas gdy koszta stałe znajdują w pełni pokrycie w wysokiej cenie wewnętrznej, która w przecięciu na gatunki wynosi 22,27 zł. na tonnę.

Dokładne obliczenia prowadzą do wniosku, że cena utargowa kopalń śląskich wynosi łącznie z eksportem (przy założeniu $^2/_3$ sprzedaży na rynek wewnętrzny i $^1/_3$ na eksport) w ogólnem przecięciu 18 zł. 80 gr., a przecież nikt nie może twierdzić, że koszta produkcji 1 tonny wynoszą 18 zł. 80 gr. (Skarboferm ma około 13 zł. kosztów produkcji[1]).

W tym stanie rzeczy domagamy się jasnego oświetlenia zagadnienia eksportowego przez naukowe kolegjum, wyposażone w odpowiednio prawa. Wszak są to pieniądze publiczne, na które składa się całe społeczeństwo. Chcemy wiedzieć w szczegółach i w cyfrach, ile wynoszą straty na eksporcie zamorskim i jak są obliczane, ile wynoszą zyski przemysłu z rynku wewnętrznego, ile wynoszą koszta stałe i koszta bieżące, dlaczego eksport musi być utrzymany w ramach z r. 1931, wreszcie, czy mały ubytek na eksporcie nie dałby się wyrównać przez forsowanie sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym drogą obniżki ceny? Na całym świecie obniżyła się cena węgla, jako ważnego składnika kosztów produkcji przemysłowej, dlaczego Polska ma być wyjątkiem? Czy koncepcja obecna oznaczałaby pogrzebanie wszelkich nadziei na zniżkę cen węgla?

Są to pytania, na które należy dać jasną odpowiedź społeczeństwu!

[1]) Ponieważ sprawa ta jest ważna, jeszcze raz przedstawimy obliczenie:

Cena wewnętrzna po uwzględnieniu różnicy gatunków na rynku licencyjnym wynosi:

22,27 zł.

Cena eksportowa wynosi 11,80 zł., t. j. 13 szylingów minus 9 zł. koszt transportu, przeładunku etc.

Ponieważ Śląsk $^2/_3$ sprzedaje na rynki t. zw. licencyjne, a $^1/_3$ idzie na eksport, przeto po przeliczeniu tych cyfr, otrzymujemy:

$$22,27 \times 2 = 44,54$$
$$11,80 \times 1 = 11,80$$
$$56,34$$

Jeśli to następnie podzielimy przez trzy: otrzymamy przeciętną cenę utargową 18,74 zł. — Koszta produkcji są znane. Wahają się one od 13 zł. (Skarboferm) do 17 zł. — i to obliczonę już suto.

Niemiecka irredenta

w Czechosłowacji.

WYKRYCIE NIEMIECKIEGO SPISKU IRREDENTYSTYCZNEGO W CZECHOSŁOWACJI. — POD MASKĄ SPORTU SPISKOWCY ODBYWALI ĆWICZENIA WOJSKOWE. — ROZWIĄZANIE „VOLKSSPORTU" I LICZNE ARESZTOWANIA. — JAK ZORGANIZOWANA BYŁA IRREDENTA NIEMIECKA.

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Praga, dnia 22 marca 1932.

Społeczeństwo czechosłowackie od dłuższego już czasu silno zaniepokojone było wzrostem i działalnością sportowej organizacji niemieckich narodowych socjalistów na terenie Czechosłowacji t. zw. „volksportu".

Zwłaszcza w ubiegłym roku organizacja ta prawie że prowokacyjnie działała w niemieckich okręgach północnych Czech, odbywając tam ćwiczenia wojskowe. Władze czechosłowackie od samego początku śledziły działalność tej organizacji, która w miarę wzrostu wpływów Hitlera w Rzeszy, coraz to intensywniej poczęła działać a dochodzenia w tym kierunku wykazały, że w tym wypadku chodzi jedynie o organizację irredentystyczno — niemiecką popieraną przez Hittlera, a ukrywającą się pod płaszczykiem organizacji sportowej.

Zebrany materjał śledczy wystarczył dla władz czechosłowackich, by przystąpić do rozwiązania tej organizacji i postawić kierowniczych jej członków w stan oskarżenia o zdradę stanu. Stwierdzono, że do organizacji tej przyjmowano tylko powyżej lat 21, a cała organizacja miała ustrój wojskowy, tak, że członkowie bezwzględnie słuchać musieli rozkazów swych dowódców. W szeregach „sportowych" panowała dyscyplina wojskowa. Członkowie pociągani byli w razie najmniejszych nawet przewinień do raportów. Każdy członek zobowiązany był brać udział w ćwiczeniach wojskowych. Kto jednak z powodu zajęć codziennych w ćwiczeniach tych nie mógł brać udziału, ten powinien był zażądać przełożenia go do rezerwy. Najmniejszą jednostką organizacyjną była „gruppe", na czele której stał „gruppenführer" Jednostka ta liczyła 5 — 10 ludzi, a kilka grup stanowiło „gruppe" z „truppenführerem" na czele, zaś „sturmführer" stał na czele „sturmu", składającego się z dziesięciu trup. Przy ćwiczeniach polowych członkowie nosili ciężkie plecaki wojskowe, a komendanci posługiwali się mapami terenowemi, jakiemi posługują się władze wojskowe. Nie brakowało nawet oddziałów sanitarjuszy. Dalej stwierdzono, że wybitni członkowie tej organizacji często wyjeżdżali do Berlina i Monachjum, gdzie odwiedzili siedzibę Hitlera. Nie ulegało więc najmniejszej wątpliwości, że organizacja ta działa w Czechosłowacji w porozumieniu i przy poparciu Hitlera. Centralne władze organizacyjne nie znajdowały się w Pradze, lecz w Deczinie, prawdopodobnie dlatego, aby być bliżej granicy niemieckiej.

Stwierdziwszy to wszystko, czechosłowackie władze policyjne przystąpiły do aresztowań i rewizyj. Dotychczas aresztowano w Pradze 23 osób, z czego większość stanowią studenci niemieckiej politechniki w Pradze, na prowincji zaś aresztowano 12 osób. Pomiędzy aresztowanymi jest również członek praskiej rady miejskiej, wybrany z ramienia niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o zbrodnię zdrady głównej według 2 i 17 paragrafu ustawy o ochronie republiki. Prokuratorja prawdopodobnie wniesie oskarżenie jeszcze przeciwko dalszym 13 osobom.

Dodać należy, że organizacja ta rozgałęziona została po całej republice czechosłowackiej, a materjał obciążający, znaleziony przy rewizji u aresztowanych, świadczy o tem, że cała republika podzielona została na okręgi i powiaty. Zachodnia część Czechosłowacji miała stanowić część składową „trzeciej Rzeszy" jako „Deutschböhmen". Praga należała do 10 powiatu, a jej politycznym i wojskowym komendantem zamianowany został przez samego Hitlera niejaki Hoyer, student praw, którego policja aresztowała w Deczinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 25 Piątek	Dziś: W Piątek Jutro: Tekli W. S. Wschód słońca: 5.39 Zachód słońca: 6.3

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 25 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.30. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Kom. gospod. 15.20. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Utwory skrzypcowe. 16.55 Angielski. 17.10. Tańce śmierci w malarstwie polskiem. 17.35. Koncert religijny. 18.05. Recital organowy. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Wywiad ze śledziem. 20.15. Polska muzyka religijna. 22.00. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.05. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.

WARSZAWA.

Sobota, 26 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospodarczy. 15.20. Kom. Gł. Zw. Straży poż. 15.25. „Przegląd najn. wyd.". 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.05. Program dla dzieci. 16.30. Muzyka popul. 17.10. „Wielkanoc wśród ludu". 17.35. Płyty. 17.45. Odczyt z Krakowa. 18.00. Rezurekcja z Katedry na Wawelu. 18.50 Słuchowisko. 20.00. Feljeton. 20.15. Koncert wiecz. 21.55. Kwadrans lit. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe.

KATOWICE.

Piątek, 25 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Transmisje z Warsz. 15.05. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.15. Intermezzo muzyczne. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.50. Audycja dla chorych ze Lwowa 16.40. Feljeton. 16.55. Transm. z Warsz. 18.50. Transm. z Krakowa. 19.10. Rozmaitości. 19.40. Komunikaty sportowe 19.45. Transm. z Warsz. 22.10. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Repertuar świąteczny.

W niedzielę, 27 bm. o godz. 4-ej popoł. „Sztuba" K. Leczyckiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 „Ulica" R. Ricea. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek, 28 bm. o godz. 4-ej popoł. „Sztuba" po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W poniedziałek, 28 bm o godz. 4-ej popoł. „Sztuba" po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W poniedziałek, 28 bm. o godz. 8.30 wiecz. „Ulica".

Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Widowiska wieczorowe „Ulicy" kończąc się o godz. 10.45.

Kasa teatru w święta czynna będzie od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej popoł. do końca wieczorowego widowiska.

Bilety są już do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8, telef. 8.24.

—o—

Ogólna.

(o) **Urzędowanie na poczcie podczas świąt.** Ministerjum poczt komunikuje, że urzędy pocztowe będą dostępne dla publiczności w dniu 26 marca b. r. do godz. 17.

W tymże dniu doręczenie zwykłych przesyłek listowych i paczek uskuteczniane będzie przez większe urzędy pocztowe dwurazowo, mniejsze natomiast — jednorazowo. Doręczanie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów weksli będzie uskuteczniane w tym dniu normalnie.

W dniu 27 i 28 marca poczta dla publiczności nie będzie czynna.

W dn. 28 marca b. r. będą jednak zarządzone dyżury dla wydawania i doręczania pospiesznych przesyłek wszelkiego rodzaju oraz wydawanie gazet adresatom zgłaszającym się po ich odbiór.

Godziny urzędowe dla publiczności w telegrafie i telefonie pozostają bez zmiany.

Dwaj ministrowie z województwa kieleckiego.

Jak to już donosiliśmy, prezydent Rzplitej zamianował inż. Józefa Gallota podsekretarzem stanu w ministerjum komunikacji i posła Wacława Karwackiego podsekretarzem w ministerjum reform rolnych.

Nowomianowany podsekretarz stanu w min. komunikacji, inż. Józef Gallot, urodził się w r. 1893 w pow. będzińskim.

W Będzinie ukończył średnią szkołę handlową, pozostającą wówczas, w okresie walk o szkołę polską, pod kierunkiem prof. Antoniego Sujkowskiego.

Wyższe studja odbył wiceminister Gallot na politechnice w Nancy, gdzie ukończył wydział elektrotechniczny, a następnie w Charkowie, gdzie ukończył wydział ekonomiczny w instytucie technologicznym.

Po ukończeniu studjów inż. Gallot pracował przez 7 lat w Łucie Dnieprowskiej w Kamienskoje.

Powróciwszy po wojnie światowej do kraju, wstąpił na służbę do ministerjum pracy i op. społecznej, obejmując w r. 1920 stanowisko inspektora pracy, a następnie komisarza demobilizacyjnego na województwo górnośląskie.

Przed 2-ma laty inż. Gallot po opuszczeniu służby państwowej. objął stanowisko dyrektora naczelnego zakładów modrzejowskich, któremi kierował aż do chwili powołania go na stanowisko podsekretarza stanu w min. komunikacji.

Nowomianowany podsekretarz stanu w min. reform rolnych, poseł Wacław Karwacki, urodził się w roku 1894 w Żarnowcu, ziemi kieleckiej.

Szkołę średnią ukończył w Kielcach, wyższe studja odbył w Krakowie na studjum rolniczem uniw. Jagiellońskiego.

Od roku 1911 wiceminister Karwacki bierze żywy udział w pracach organizacji niepodległościowej, odgrywając wybitną rolę na szeregu zjazdach organizacyjnych starszej młodzieży szkolnej, a następnie młodzieży akademickiej odłamu niepodległościowego.

Obierany czterokrotnie prezesem okręgowego tow. rolniczego, odgrywa wybitną rolę w pracy nad zjednoczeniem organizacyj rolniczych. Po unifikacji, zostaje powołany na prezesa towarzystwa organizacji kółek rolniczych na okrąg pińczowski. W tym charakterze bierze udział w całym szeregu instytucyj rolnych, m. in. jako członek komisji opinjodawczej przy ministrze rolnictwa oraz członek komisyj finansowo-rolniczych.

W r. 1931 centralne t-wo kółek rolniczych obiera go na prezesa, które to stanowisko piastuje aż do chwili powołania go na stanowisko podsekretarza stanu w ministerjum reform rolnych.

Wiceminister Karwacki jest posłem na sejm z listy państwowej BBWR.

Jak więc widzimy obaj wiceministrowie pochodzą z województwa kieleckiego. Na ziemi kieleckiej się wychowali i spędzili większą część swego życia, pracując narodowo i biorąc czyny udział w życiu naszego społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że nowi sternicy poważnych resortów państwowych, znając najdokładniej nasze bolączki, zwrócą uwagę na sprawy dotyczące naszego województwa.

Minister Kühn powierzył inż. Gallotowi sprawę połączenia min. komunikacji i robót publicznych.

W przyszłem ministerjum komunikacji znajdować się będą agendy komunikacji, dróg bitych, rzek i lotnictwa.

Organizacja nowego ministerjum ma być opracowana przez specjalną komisję, na której czele stanął wiceminister Gallot, a w skład jej weszli wyżsi urzędnicy ministerjów komunikacji i robót publicznych. Komisja ta przystąpiła natychmiast do pracy. Termin zakończenia prac komisji wyznaczony został na d. 1 czerwca.

Połączenie tych dwuch ministerjów będzie miało zasadnicze znaczenie dla dalszych inwestycyj publicznych. Dotychczas bowiem min. komunikacji i robót publicznych troszczyło się jedynie o rozbudowę sieci dróg lądowych, zapominając zupełnie o pracach nad budową kanałów spławnych.

Wiceministrowi Gallotowi nie obcą jest sprawa ważności budowy kanału, łączącego Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk z morzem.

Być może więc, że zaniedbana ta dotychczas dziedzina budowy kanałów, a co zatem idzie i regulacja rzek, ruszy wreszcie z martwego punktu.

KTO W TYM ROKU POD KARABIN

NA ĆWICZENIA WOJSKOWE WSZYSTKICH RODZAJÓW BRONI.

W roku bież. powołani zostaną na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzeczypospolitej oficerowie rez. i podchorążowie rez. niżej wyszczególnionych kategoryj w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko dyplomowani lekarze i magistrzy), marynarki wojennej. Mianowicie:

Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

Oficerowie rezerwy: 1) Wszyscy, którzy byli objęci powołaniem w roku ub., a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów; 2) na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim niezależnie od roku urodzenia wszyscy podporucznicy rez. promocji 1931 roku; 3) wszyscy z roczników 1904, 1900, 1899, 1897; 4) w marynarce wojennej: wszyscy wymienieni w punkcie 1 i 2 oraz z pośród oficerów rez. starszych roczników — wszyscy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Podchorążowie rezerwy: Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz wszyscy, którzy po pierwszem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez.

Na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

Kandydaci na poruczników rez. z pośród ochotników b. formacyj polskich i W. P. w latach 1914 — 1921, którzy otrzymają imienne karty powołania od powiatowych komendantów uzupełnień.

Nadużycia w sejmiku zawierckim.

SEKRETARZ BABIARZ OSADZONY W WIĘZIENIU SOSNOWIECKIEM. — SZCZEGÓŁY NADUŻYĆ OSŁANIA TAJEMNICA ŚLEDZTWA.

W związku z oskarżeniem, skierowanem do prokuratora sądu okręgowego o nadużyciach, popełnionych w sejmiku zawierckim, rozpoczęte zostało w tej sprawie śledztwo. Ze względu na to, że dochodzenie prokuratorskie trzymane jest w ścisłej tajemnicy i dotychczas nie są znane szczegóły tych nadużyć, sprawy tej nie poruszaliśmy.

Dowiadujemy się obecnie, że energiczne śledztwo prowadzi pprokurator sądu okręgowego Dryjski i na jego polecenie został zatrzymany sekretarz sejmiku p. Babiarz, którego osadzono w więzieniu sosnowieckiem.

W sprawie tej podaje „Polonja" następujące dane:

—

„O nadużyciach, popełnionych w sejmiku zawierckim, które nadal otoczone są ścisłą tajemnicą urzędową, krążą prawdziwe legendy.

Wśród osób i kół, do pewnego stopnia zbliżonych, lub obeznanych ze stosunkami w tamtejszym sejmiku powiatowym, wymieniany jest szereg nazwisk, osób dość wysoko postawionych, które mają związek z nadużyciami.

Chociaż wiadome nam są owe nazwiska, to jednak ze zrozumiałych względów, przynajmniej narazie nie możemy ich opublikować. Śledztwo prowadzone jest nadal.

W sejmiku zawierckim pracował syn jednego z wyższych urzędników wojewódzkich, który miał popełnić nadużycia na dość wysoką sumę. Gdy nadużycia te wyszły na jaw, ojciec pokrył braki, wystawiając weksle. W ostatnich czasach weksle te, złożone w biurku sekretarza sejmiku p. Babiarza, w tajemniczy sposób zaginęły.

Co odsłoni dalsze śledztwo — oto pytanie, które budzi zrozumiałe zainteresowanie".

Jak nam wczoraj oświadczył p. prokurator, dochodzenie w tej sprawie jest już na ukończeniu i w najbliższych dniach znane będą szczegóły nadużyć, których nie omieszkamy podać do publicznej wiadomości.

Z posiedzenia rady komisarycznej

w Będzinie.

Środowe posiedzenie rady komisarycznej zapowiedziane było na godz. 9 wieczór, a rozpoczęło się o 10.30 wiecz. Sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na 1932-33 rok, wobec spóźnionej pory, zdjęta została z porządku obrad.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia dyskutowano na temat uporządkowania podjazdu przed dworcem kolejowym. Ostatecznie zdecydowano, aby doprowadzeniem do porządku podjazdu zajął się magistrat, natomiast koszta, jakie powstaną z tego tytułu winna pokryć dyrekcja kolei. Plac przy dworcu został rozbrukowany przy budowie nowego dworca kolejowego.

W związku z tą sprawą magistrat wyśle specjalne pismo do dyrekcji kolejowej w Warszawie z prośbą o zwrócenie kosztów naprawy podjazdu.

Dalej uchwalono projekt statutu o świadczeniach drogowych w naturze na 1932-33 rok oraz o zamianę tych świadczeń na opłatę pieniężną. Podatek ten ściągany będzie nie tylko od właścicieli nieruchomości, jak to było w roku ubiegłym, lecz i od drobnych płatników.

Ogólna suma tego podatku przewidziana jest na 100 tysięcy zł.

Szeroko dyskutowano o sprawie poboru w roku 1932-33 dopłat na założenie i utrzymanie wodociągów.

Z dopłat tych ma wpłynąć do kasy miejskiej 35 tysięcy zł. Przeciwni pobieraniu tych dopłat byli p. Rechnic i Gutensztajn. Po dyskusji sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia.

(o) **Praca w urzędach w wielki piątek i sobotę.** Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów i do p. komisarza rządu m. st. Warszawy, w którym podaje, że z powodu świąt Wielkanocnych urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych winno trwać w piątek 25 bm. do godz. 13, zaś w sobotę 26 bm. do godz. 12. Normalne urzędowanie wznowione będzie we wszystkich urzędach we wtorek 29 bm.

(o) **Nominacje w duchowieństwie prawosławnem.** W ostatnich dniach metropolita Dyonizy wystąpił z wnioskiem do p. min. W. R. i O. P. o mianowanie archimandrytów Polikarpa Sikorskiego i Sawy Sowietowa, pierwszego na stanowisko biskupa wikarjusza w Łucku, drugiego zaś na stanowisko biskupa wikarjusza z siedzibą w Warszawie z tytułem biskupa lubelskiego.

Wobec zgody min. Jędrzejewicza odbędzie się uroczyste wyświęcenie obu nowych dygnitarzy w soborze warszawskim, a mianowicie archm. Sowietowa 8-go kwietnia, zaś archm. Sikorskiego — 10-go kwietnia.

Z Kielc.

(k) **Śmierć pod wozem.** Na szosie między Słomnikami a Prandocinem, gm. Moskarzew, pow. miechowskiego, Morawiec Tomasz z Prandocina, jadąc szybko zgóry wozem naładowanym drzewem, spadł z wozu. Tylne koła wozu przeszły przez głowę, wskutek czego Morawiec poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Kradzież.** Byczkowej Zofji, zam. w Kielcach przy ul. Staro - Zagnańskiej nr. 43, z niezamkniętego strychu skradziono bieliznę, wart 40 zł.

(k) **Pożar.** We wsi Hebdzie kolonja „Kopiec Kościuszki", gm Moskarzew, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Szoty Władysława, wybuchł pożar, który zniszczył dach nad domem, stodołę, drobne narzędzia rolnicze i 5 kur. Straty wynoszą 2684 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności Szotowej Marjanny, która będąc w stodole z lampą naftową, przewróciła ją na klepisku i od tej lampy zapaliła się słoma.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Powstańcy śląscy!** Zarząd miejscowej grupy zw. powst. śl. zawiadamia wszystkich członków o mającem się odbyć dnia 3 kwietnia br. punktualnie o godz. 10-ej przed południem w siedzibie związku (państw. seminarjum nauczyc., Wawel 1) walnem zebraniu rocznem, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono od dnia 14 — 21 bm. 1272 szt. bydła, 2515 świń i 237 cieląt. Płacono w dniu 21 bm. za 1 kg. żywej wagi za bydło od 35 do 82 groszy., za cielęta od 40 do 70 gr. i za świnie od 75 do 1 zł. 13 gr. Przebieg targu spokojny. Tendencja mocna.

FILUT.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę wydawców nowego tygodnika humorystycznego pod nazwą „Filut“, którego pierwszy, świąteczny numer ukazał się w sprzedaży w tych dniach.

„Filut“ jest pismem humorystycznem dla rodzin polskich i bez żadnych zastrzeżeń można go polecić tym rodzinom, które brzydzą się pornografją, a uznają słuszność hasła: „Śmiech — to zdrowie“.

Arytystyczna szata zewnętrzna, współpraca najwybitniejszych literatów - humorystów, karykaturzystów i artystów - malarzy — zjednają niewątpliwie uznanie i sympatję inteligentnych czytelników. Wydawcy „Filuta“ określili cenę numeru na 20 gr., przeto udostępnili to pismo nawet niezamożnym.

Prenumeratę (miesięcznie 1 zł. — kwartalnie 2.50 zł. można zamówić w administracji, Sosnowiec, Sienkiewicza 5, lub przez PKO. Katowice, numer konta 306.070.

„Filutowi“ życzymy powodzenia.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Onegdaj bawił w Zagłębiu w sprawach urzędowych inspektor straży ogniowych na województwo kieleckie p. Józef Plebanek.

(b) **Zarząd związku właścicieli domów i placów.** Nowowybrany zarząd związku właścicieli domów i placów w Będzinie ukonstytuował się jak następuje: **p. J. Gelbard — prezes, dr. A. Broen i p. J. Pogorzelski — wiceprezesi i Fr. Przybylski — skarbnik.**

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj do mieszkania Antoniny Mikuszkiewicz, zam. przy ul. Małachowskiego 15 dostał się złodziej i skradł garderobę, wartości 85 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Zjazd delegatów związku peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego.** W niedzielę dnia 10 kwietnia br. w sali „Resursy“ w Dąbrowie przy ul. 3 maja, o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie odbędzie się I-szy walny zjazd delegatów związku peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego, z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór władz zjazdu, przemówienie delegata zarządu głównego, przemówienia gości, odczytanie protokułu z organizacyjnego zebrania, sprawozdania zarządu okręgu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniem zarządu okręgu i udzielenie absolutorjum wybór nowych władz, wolne wnioski.

(d) **Ruch kobiecy na Niemcach.** Od dnia 13 lutego br. istnieje na naszym terenie związek pracy obyw. kobiet. Jest to pierwszy oddział w powiecie poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową. Pierwszych wskazówek co do organizacji i pracy w związku udzieliła obecna na zebraniu, a znana dla szerszego ogółu p. Z. Berbecka. Oddział Z. P. O. K. — chociaż jest młodą organizacją rozwija się bardzo pomyślnie. Na szczególną uwagę zasługuje referat wytwórczości kobiecej i ref. kulturalno - oświat., które to działy są już w pełnym ruchu.

W najbliższej przyszłości zostaną uruchomione i inne oddziały pracy kobiecej, jak referat opieki nad matką i dzieckiem oraz ref. spraw kobiecych.

Życzyć należy tej organizacji powodzenia w dalszej pracy.

(d) **Przedstawienie w Psarach.** W drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek 28 bm., staraniem miejscowego „Strzelca“ odegrana zostanie w lokalu p. Grabisa przezabawna, obfitująca w moc krotochwilnych epizodów, mająca zarazem w sobie i momenty tragizmu, wywołujące w widzach silne wzruszenie, sztuczka pt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“, wyreżyserowana przez S. Wacławika. Trafny dobór amatorów, ich wczucie się w rolę czyni sztukę tę naprawdę zajmującą i godną zobaczenia. Początek o godz. 18-ej. Po przedstawieniu odbedzie się zabawa taneczna.

Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

W lokalu zw. naucz. polskiego, przy licznym udziale członkiń, wprowadzonych gości i delegatki z Warszawy p. St. Moszczeńskiej, Goszczeńskiej odbyło się zwyczajne, roczne, walne zebranie związku. Na przewodniczącą zebrania wybrano p. Matyszkiewiczową, na sekretarkę p. Wziętkównę.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, w oddziale prowadzi się cztery referaty.

Referat wychowania obywatelskiego prowadzi p. Rzadkiewiczowa. Organizuje zebrania miesięczne, na których poruszane są aktualne zagadnienia chwili, prowadzi świetlicę dla starszych kobiet i dziewcząt. Przy referacie jest koło referentek, które przygotowuje referaty i pogadanki na zebrania świetliczanek i miesięczne.

Referat opieki nad matką i dzieckiem — prowadzi dożywianie 120 dzieci w szkołach powszechnych, prowadził półkolonje letnie dla 100 dzieci, dożywianie latem dla 300 dzieci, wysłał 45 dzieci na kolonje letnie.

Referat finansowy prowadzi p. Wąsowiczowa — umieszczał artykuły, wzmianki, sprawozdania w miejscowych i związkowych pismach.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że zebrania zarządu odbywały się co tydzień. W związku z pracami kulturalno oświatowemi i społecznemi związek utrzymywał kontakt z BBWR. z czerwonym krzyżem, z kroplą mleka, ze związkiem legjonistów, z miejską opieką społeczną, z komitetem do spraw bezrobocia. W tym ostatnim prowadziły członkinie związku wydatną pracę w sekcjach kwalifikacyjnej dokonawszy zgórą 1000 wywiadów, zbiórkowej— biorąc udział we wszystkich zbiórkach na rzecz bezrobotnych, dochodów niestałych — organizując koncerty, rozdawnictwa — przeprowadziwszy reorganizację kuchni.

Związek zorganizował poranek w dniu imienin p. prezydenta Mościckiego, inicjował i wydatnie pracował w obchodzie 25-lecia sakry biskupiej dr. Wł. Bandurskiego.

Obecnie związek podejmuje kroki, w celu uzyskania środków na pomoc dla dzieci rodzin dotkniętych strajkiem

Ze sprawozdania kasowego wynika, że budżet związku wyraża się w kwocie 7.295 zł. w dochodach oraz 6.558 zł. w rozchodach.

Wybory do nowego zarządu dały następujące wyniki: przewodnicząca p. Z. Kowalska, członkowie zarządu pp.: Konieczna, Rzadkiewiczowa, Łyjkówna, Ćwiklińska, Rzeczkowska, Wąsowiczowa, Olejarczykowa, Piszczykowa, Wyrwianka.

Referaty prowadzą: p. Rzadkiewiczowa — referat wychowania obywatelskiego, p. Konieczna — opieki nad matką i dzieckiem, p. Wąsowiczowa — dochodów niestałych, p. Wrzeszczowa — prasowy, p. Sauterówna — spraw kobiecych.

Wkońcu zebrania delegatka z Warszawy p. St. Moszczeńska-Goszczeńska wygłosiła odczyt p. t. „Ideologja i działalność związku“.

UDAREMNIONY RABUNEK w spółdzielni „Zgoda“ na Piaskach.

Uzbrojeni w siekiery mieszkańcy odpędzili tajemniczych rabusiów.

Nocy ubiegłej do spółdzielni spożywców „Zgoda“ na Piaskach banda, składająca się z czterech osób, usiłowała dokonać śmiałego włamania.

Późnym wieczorem jacyś podejrzani osobnicy poczęli kręcić się obok spółdzielni „Zgoda“, co wydało się mocno podejrzane jednemu z mieszkańców domu.

Postanowił śledzić nieznajomych. Podejrzenia jego były słuszne.

O godz. 12 w nocy, kiedy ulice opustoszały, światła w oknach pogasły, a mieszkańcy ułożyli się do snu, rabusie zabrali się do roboty. Ukręcili jakimś łomem dużą kłódkę przy drzwiach, następnie chcieli je wyważyć, widocznie im się to nie udało, bo zabrali się do okien. Upiłowali kratę i wyrwali, a następnie wyjęli szyby z okna. W tym momencie rozległ się alarm i krzyki w sąsiedniej sieni.

Postawiło to dom cały na nogi. Mieszkańcy uzbroiwszy się w siekiery i kije, wyskoczyli na ulice, by odpędzić rabusiów. Włamywacze, widząc groźną postawę uzbrojonych mieszkańców, rzucili się do ucieczki, dwaj w stronę Sosnowca, zaś pozostali dwaj w stronę Małobądza.

Policja wdrożyła śledztwo, aresztując kilka osób, podejrzanych o usiłowanie rabunku.

Za maltretowanie ojca-staruszka

synowie odpokutują w więzieniu.

Ul. Warszawska w Strzemieszycach była widownią gorszącego zajścia, wywołanego przez tamtejszych fabrykantów lemonjady, braci Ludwika, lat 28 i Stanisława, lat 36, Żołnów.

Oddawna krążyły pogłoski jakoby bracia Żołnowie tyranizowali swego 64-letniego ojca - staruszka, pozostającego bez środków do życia.

Nadszedł dzień, kiedy panowie fabrykanci publicznie spoliczkowali i zbili ojca kijami.

Wyrodnych synów dosięgła ręka sprawiedliwości.

Tłum, zebrany wczoraj na sali rozpraw sądu okręgowego, z uznaniem przyjął wyrok, skazujący zwyrodnialców na 2 tygodnie więzienia.

WALKA O DZIECKO.

W wileńskim sądzie okręgowym toczyła się w swoim czasie następująca ciekawa sprawa. Aronowiczowa domagała się od Wiolentów zwrotu dziecka, które tamci bezprawnie adoptowali. Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco.

Mąż Aronowiczowej wyjechał w swoim czasie do Francji pozostawiając w Wilnie żonę i dziecko. Aronowiczowa zmuszona do szukania pracy i nie mając czasu na opiekowanie się dzieckiem oddała je na wychowanie znajomym swoim Wiolentom. Wiolentowie, jako bezdzietni, dziecko (chłopaka) przyjęli i z czasem tak go pokochali że postanowili adoptować , zaś gdy Aronowiczowa zażądała zwrotu syna, odmówili oddania chłopca.

Sprawa oparła się o sąd, który uznał pretensje matki za słuszne. Na mocy wyroku Wiolentowie zmuszeni zostali zwrócić dziecko, jednakże tego nie uczynili i wyrok zaskarżyli do wyższej instancji.

Obecnie matka ubiega się w sądzie o wyznaczenie komornika, któryby odebrał Wiolentom przywłaszczone dziecko. Odpowiednie starania czyni też Aronowiczowa w policji.

Wielki „tydzień P. C. K.“ w całej Polsce

W dniach od 10 do 16 maja odbędzie się na terenie całej Polski doroczny „tydzień polskiego czerwonego krzyża“. W roku bieżącym charakter „tygodnia“ będzie nieco inny, niż w latach ubiegłych, albowiem „tydzień“ obejmie w pierwszym rzędzie propagandę haseł P. C. K. i werbunek nowych członków. Żadna kwesta w okresie „tygodnia“ nie będzie urządzana. Władze naczelne P. C. K. opracowały już program „tygodnia“, który przewiduje szereg ciekawych imprez

(d) **Usiłowała otruć się esencją octową.** 18-letnia Natalja Milczarek, zam. przy ul. Cmentarnej, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Powód targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

(d) **Kradzież.** W nocy z dnia 22—23 bm., ze sklepu Sz. Jakubowicza, zam. przy ul. Piłsudskiego 25 skradziono z wystawy kilka buteleczek esencji octowej oraz pewną ilość proszku do pieczenia. Straty wynoszą 20 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Obywatelskie czyny.** Uczenice państwowego seminarjum nauczycielskiego w Zawierciu złożyły w dniu imienin dyrektorki zakładu 70 zł. na „święcone“ dla najbiedniejszych dzieci miasta Zawiercia. Czyn ten godny naśladowania, świadczy o poważnem ustosunkowaniu się uczenic seminarjum do potrzeb chwili obecnej, oraz o ich społecznem wyrobieniu.

* * *

Związek pracowników miejskich zebrał wśród swych członków sumę 90 zł., przeznaczając ją na rzecz komitetu „święconego“ dla najbiedniejszych dzieci miasta Zawiercia.

Z Olkusza.

(ol) **Zawziętość księdza proboszcza.** Ci obywatele z Ogrodzieńca i okolicy, którzy brali udział w obchodzie imienin marsz. Piłsudskiego, popadli w ogromną niełaskę ks. proboszcza Podkopała. Szczególnie zawziętość księdza przejawia się w stosunku do orkiestry strażackiej. Za „karę“, że ośmieliła się grać w czasie obchodu imienin marszałka, nie wolno jej będzie brać udziału w uroczystościach kościelnych w czasie Wielkiejnocy, a nawet członkom straży nie będzie wolno pełnić straży honorowej przy grobie Chrystusa w wielkim tygodniu. Tak zapowiedział ks. proboszcz z ambony.

(ol) **Żeńskie drużyny przy strażach.** W tych dniach zorganizowane zostały żeńskie drużyny samarytańsko - ogniowe przy strażach w Białym - Kościele, gm. Cianowice, komendantką której jest p. Marja Połotyńska, nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej, oraz w Będkowicach tejże gminy, pod kierownictwem miejscowej kierowniczki szkoły.

(ol) **Pożar.** W Kosmolowie, gm. Rabsztyn wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Mączki. Pastwą pożaru padł koń, chlew i dach domu mieszkalnego.

Z ŻYCIA BOBROWNIK.

Odbyło się tu walne zebranie członków t-wa śpiew. „Lutnia". Towarzystwo to istnieje od 1917 r., kilkakrotnie brało udział w różnych zjazdach śpiewaczych, a ostatnio w wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu.

Ostatnio dało się zauważyć, że gospodarcza strona t-wa została zupełnie zaniedbana, a nawet krążyły pogłoski, że są ludzie złej woli, którzy chcą t-wo to „rozkopać".

Członkowie organizacji tej, widząc niebezpieczeństwo, na walnem zebraniu usunęli z zarządu pewne jednostki, które zaniedbywały gospodarczą stronę towarzystwa.

Do nowego zarządu powołano starszych członków towarzystwa, oraz jego założycieli w osobach pp.: **Paweł Ledwoch — prezes, Kubański Teofil — wiceprezes, Józef Kamiński — sekretarz, Władysław Zabiegała — skarbnik i Jan Głogowski — gospodarz.** Dyrygentem chóru pozostał **p. Stanisław Kubański**, piastujący ten mandat od założenia towarzystwa.

Między innemi postanowiono nadać tytuł honorowy dożywotniego członka towarzystwa **księdzu Leonowi Olezakowskiemu** (obecnemu proboszczowi w parafji Gołonóg), jako współzałożycielowi towarzystwa i jego prezesowi przez zgórą 11 lat.

Jest nadzieja, że nowy zarząd dołoży swych starań, by zaniedbaną gospodarkę towarzystwa odrodzić i wprowadzić na lepsze tory.

Imieniny marsz. Piłsudskiego.

Gimnazjum żeńskie im. E. Zawidzkiej L. Mołdzianowskiej - Dzikowskiej w Dąbrowie urządziło dwa poranki w dniu imienin marszałka Piłsudskiego. Poranki te z tego względu zasługują na uwagę, że zostały urządzone przez uczenice (pod kierownictwem **prof. M. Szulcówny**) dla biednej dziatwy z Dąbrowy. Uczenice klas młodszych przygotowały poranek dla dziatwy od lat 7 do 11; uczenice klas starszych dla dziatwy od 11 do 14.

Na program poranków złożyły się: okolicznościowe przemówienia uczenic, daklamacje (dziatwa zaproszona też braał udział w wygłaszaniu), gry i zabawy oraz przyjęcie przy stole. Po herbatce dzieci otrzymały podarunki (książki, zeszyty, lub części ubrań). Ogółem w przyjęciu tem wzięło udział 210 dzieci. Wydatki, związane z urządzeniem przyjęcia, pokryła młodzież gimnazjum żeńskiego z gminnych funduszów klasowych i dobrowolnych składek. W zabawie dzieci i herbatce wzięło udział grono profesorów z dyrektorką Młodzianowską-Dzikowską na czele.

Radosne zachowanie się zaproszonych dzieci oraz serdeczna postawa młodych gospodyń sprawiły, że nastrój na porankach panował szczery i miły, a tem samem i zamiar uczczenia imienin Wielkiego Solenizanta w postaci czynu był całkowicie osiągnięty.

W PSARACH.

W dniu 20 marca br. staraniem szkoły i świetlicy została urządzona w Psarach uroczysta akademja ku uczczeniu imienin marszałka J. Piłsudskiego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. S. Wacławik, który zobrazował czyny marsz. J. Piłsudskiego i wykazał rolę, jaką spełnia w Polsce w dobie obecnej, poczem nastąpiły popisy młodzieży szkolnej i świetlicowej.

Bardzo ładnie i harmonijnie śpiewał chór szkolny pod kierunkiem p. Wł. Trząskiego. Niezwykle pięknie zostały wygłoszone deklamacje, z których jedna: „Do broni", w wykonaniu uczenicy 4-go oddziału, wysłuchana była w największem skupieniu. Równie dobrze wypadła inscenizacja 7-ej ks „Pana Tadeusza" pt. „Rada" pod kierunkiem p. S. Wacławika.

W drugiej części koncertowej popisywała się miejscowa świetlica, która pod kierunkiem kierownika świetlicy p. S. Wacławika odśpiewała ładnie kilka piosenek, wygłosiła deklamacje i na zakończenie akademji zainscenizowała bardzo barwny i brawurowy obrazek pt. „Św. Piotr i leguny". Akademja miała charakter niezwykle podniosły i uroczysty.

W MYSZKOWIE.

Dzień 19 marca w Myszkowie był uroczyście obchodzony. W dniu 18 bm. capstrzyk przy udziale organizacyj mundurowych przemaszerował ulicami Myszkowa. W dniu imienin w sali kino „Miraż" przy udziale 1500 osób odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się: śpiew towarzystwa śpiewaczego „Lutnia", przmówienie, deklamacje pp.: **Haliny Rajchlówny, Gilówny i Mieczysława Stelmacha**, występ mandolinistów S. K. O., którzy wykonali wiązankę pieśni legjonowych, śpiew p. Z. Targowskiej, żywy obraz starszej drużyny harcerskiej oraz tańce 14-ej drużyny harcerskiej żeńskiej.

W dniu 20 marca o godzinie 10-ej od była się zbiórka organizacyj mundurowych, związków zawodowych, organizacyj społecznych i szkół na drodze róg ul. Kościuszki i Bauerertzów, skąd nastąpił wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie po chód udał się przed pomnik poległych, gdzie nastąpiło podniesienie flagi (orkiestra odegrała hymn narodowy), przemówienie wygłosił p. starosta **Konopacki i inż. Robert Kuczera**, poczem nastąpiła defilada organizacyj, opuszczenie flagi i rozwiązanie pochodu

8 PROC. OPŁATA EMERYTALNA JUŻ OD 1 KWIETNIA.

Nowa ustawa emerytalna, zmieniająca przepisy ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw w ciągu dni najbliższych.

Zmiany wprowadzone nową ustawą wejdą w życie od dnia 1 kwietnia r. b. W związku z tem, ministerjum skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, iż przy wypłacaniu uposażenia służbowego dn. 1 kwietnia r. b. należy potrącić opłatę emerytalną w wysokości ustalonej przez nową ustawę, a więc — 8 proc.

Ofiary.

Do kasy chrześc. t-wa dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych: p. Gostomska zł. 20, p. Truszkowska Stefanja zł. 10, p. M. Straszewicz zł. 10, p. Modrzewska zł. 5, p. Felicja Pawlak zł. 5, p. Duliński Jan zł. 5.

Zamiast życzeń świątecznych p. starostostwo J. Boxowie składają do dyspozycji powiatowego komitetu do spraw bezrobocia 20 zł.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

117

— Słuchaj mię i zrozumiej dobrze — rzekł hrabia. — Ty jesteś wenecjaninem?

— Si, signore.

— I krążysz cale dni po mieście?

— Si, signore.

— Czy możesz spotkać kobietę która dała ci ten list i kazała mi go wręczyć?

— Mogę, signore.

— Aczy poznasz ją?

— Poznam, signore.

— Czy lubisz pieniądze?

— Lubię, signore.

— Otóż będziesz je miał, jeżeli uczynisz co ci powiem.

Oblicze chłopca rozpromieniło się.

— Si, si, signore — zawołał — bene, bene!

— Otóż, jeżeli spotkasz tę kobietę, idź za nią dopóty, dopóki nie dowiesz się gdzie mieszka. Nadto, codziennie o godzinie drugiej popołudniu przychodź na most Westchnień, gdzie opowiesz mi co zrobiłeś. Masz teraz luidora, to znaczy dwadzieścia franków, a jeżeli odkryjesz mieszkanie tej kobiety, dostaniesz pięć razy tyle. Czy rozumiesz mię?

— Si, signore, capisco!

— Więc idź i pamiętaj!

LXIII.

Hrabia wrócił do swej gondoli i kazał się odwieźć do willi Doria.

Był zdenerwowany i przestraszony; rozmyślał, jakim sposobem mógłby się uwolnić od tej kobiety, która, zdawało mu się, zagrażała jego życiu.

— Ponieważ nie znam jej zamiarów — myślał — powinienem być gotowym na wszelki wypadek... Magdalena wyzywając mię, wdała się w grę bardzo dla siebie niebezpieczną!... Ona wyobraża sobie, że potrafi mi się wyślizgnąć, ale grubo się myli... Dosięgnę ją i skruszę!

Następnego dnia o oznaczonej godzinie Lucenay udał się na wskazane miejsce, gdzie zastał już oczekującego nań chłopca.

— No cóż — zapytał hrabia — masz co nowego?

— Si, signore.

— Spotkałeś tę kobietę?

— Si, signore.

Lucenay zaledwie zdołał powstrzymać okrzyk radości.

— Czy szedłeś za nią i dowiedziałeś się gdzie mieszka?

Dzieciak uczynił głową znak potwierdzający.

— Czy możesz zaprowadzić mię do niej?

— Si, signore.

— Więc chodźmy.

Siedli do gondoli i po długiem krążeniu po rozmaitych kanałach, zatrzymali się przed kamiennemi schodami wiodącemi na placyk do którego wychodziło kilka ciemnych uliczek.

Na znak uczynieny przez chłopca hrabia wysiadł i udał się z nim na jednę z uliczek.

— To tu — rzekł chłopak, zatrzymując się przed bardzo nędznym, odrapanym starym domem.

— Czekaj na mnie — rzekł Lucenay i zapukał w drzwi.

Jakaś kobieta, dość młoda jeszcze, otworzyła je i cofnęła się na widok nieznajomego.

— Zdziwienie pani przekonywa mię, że mówiono mi prawdę — rzekł hrabia. — To pani musisz być tą osobą, która wczoraj dała chłopcu list do wręczenia mi go.

— Si, signore — odrzekła wenecjanka.

— Jakim sposobem dowiedziałaś się pani o mojem nazwisku?

— Powiedziano mi je, wskazując pana w chwili, gdyś wchodził do księgarni na placu św. Marka.

— Kto wskazał mię?

— Jakaś kobieta.

— Co za kobieta?

— Nie znam jej.

— To niepodobna!

— Przysięgam na Madonnę, że powiedziałam prawdę!

— Więc musisz pani wiedzieć zapewne gdzie mieszka?

— Nie wiem, gdyż ona spotkała mię na ulicy i zapytała, czy nie chcę zarobić kilka franków i odnieść list. A że jesteśmy biedni, bo mąż mój pracuje w porcie, więc się podjęłam.

— Czy osoba, która dała ten list, wie gdzie mieszkacie?

— Wie, signore, gdyż powiedziałam jej adres. Powiedziała mi, że będzie mię jeszcze potrzebowała.

— A więc ona tu przyjdzie jeszcze?

— Być może, że przyjdzie.

— Dlaczegoż pani sama nie wręczyłaś mi tego listu?

— Bo mi kazano posłać przez kogo innego.

W tej chwili zapukano do drzwi i gdy gospodyni mieszkania otworzyła je, do stancyjki weszła jakaś młoda kobieta.

— Oto ma pan — rzekła wenecjanka, wskazując hrabiemu nowo przybyłą — to co dała mi ten list.

c. d. n.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody K. S. „Arja" Sosnowiec — Ż. K. S. „Samson" Sosnowiec.

K. S. „Arja" Sosnowiec i Ż. K. S. „Samson" Sosnowiec w dniu 26 bm. o g. 4 popoł. na boisku K. K. S. „Ruch" rozegrają zawody koleżeńskie.

Zawody te budzą duże zainteresowanie, gdyż w ub. roku „Samson" pokonał „Arję" w stosunku 6:1.

„Samson" obecnie występuje w najlepszym składzie.

NOWE WŁADZE „MAKABI" W OLKUSZU.

Na zebraniu tow. gimnastycznego „Makabi", odbytem pod przewodnictwem p. Glajtmana, wybrano nowy zarząd „Makabi" w skład którego weszli pp.: A. Hocherman, L. Frydman, Ksyl Kruk, L. Glajtman, J. Macner, J. Troppauer i Sz. Frenkel. Towarzystwo prowadzi sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki i ping - pongową.

KUSOCIŃSKI WYJECHAŁ NA RIWIERĘ.

Znakomity długodystansowiec polski Janusz Kusociński wyjechał w b. tygodniu na Riwierę, celem rozpoczęcia w Cannes intensywnego treningu.

Pobyt Kusocińskiego na Riwierze potrwa około 2 tygodni. W Cannes Kusociński przebywać będzie pod opieką polskich tenisistów, rozgrywających tam obecnie turniej międzynarodowy.

POLACY NA PIERWSZYCH MIEJSCACH W CANNES.

Z Cannes nadchodzą wiadomości o zwycięstwach polskich tenisistów w turnieju tamtejszego Lawn-Tennis Clubu. Tłoczyński wygrał finał gry pojedyńczej, Jędrzejowska — grę pań, a para Jędrzejowska — Tłoczyński zajęła pierwsze miejsce w grze mieszanej.

Zwycięstwa polskich tenisistów mają wielką wartość propagandową, nie biorąc narazie pod uwagę wartości sportowej tego tryumfu.

NAJLEPSI PŁYWACY ŚWIATA 1931 ROKU.

Po porównaniu wyników pływackich osiągniętych przez najlepszych pływaków świata, wysuwają się na pierwsze miejsca następujący zawodnicy.

Panowie: 100 mtr stylem dowolnym węgier Barany 58,4 sek., 200 mtr. st. dowolnym Kojac (USA) 2:14,4 sek., 400 mtr. stylem dowolnym francuz Taris 4,47 sek., 800 mtr. stylem dowolnym — japończyk Takshi 10:24,4 sek., 1500 mtr. st. dowolnym — japończyk Makino — 19:51 sek.

Sztafeta 4×200 m. stylem dowolnym — Stany Zjednoczone 9:17 sek. 100 m. na wznak — Walton (USA) 1:11 sek., Wittenberg 1:14,4 sek. 200 m. stylem klasycznym Ipence (USA) 2:44,6.

SZWECJA MISTRZEM EUROPY W HOKEJU

W ostatnim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie, rozegrano decydujący mecz między drużynami Szwecji i Niemiec.

Mecz obfitujący w wiele ciekawych momentów i po niesłychanie wytężonej z obu stron walce, zakończył się zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 1 : 0 (0:0, 0:0, 1:0). Jedyną bramkę dla drużyny szwedzkiej uzyskał na parę minut przed końcem gry napastnik Johanson.

Po zakończeniu rozgrywek ustalono wyniki wszystkich spotkań, oraz obliczono punkty. Szwecja została mistrzem Europy w hokeju na lodzie na rok 1932, mając dwa zwycięstwa, dwa remisy, stosunek bramek 4:1, punktów 6:2. Austrja zdobyła tytuł wicemistrza Europy, trzecie miejsce zajęła drużyna Szwajcarji, czwarte miejsce zdobyła drużyna niemiecka, a piąte miejsce Czechosłowacja. Wszystkie rozgrywki budziły wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych całej Europy.

Artyści wchodzą na drogę handlu wymiennego.

DZIEŁA SZTUKI ZA OPERACJĘ ŚLEPEJ KISZKI, SZTUCZNĄ PLOMBĘ, PARĘ KAMASZY.

Sztuka, wszystkie jej gałęzie i postacie, adepci pędzla i rylca, znaleźli się od chwili dyktatury kryzysu i „zamrożenia" gotówki w sytuacji godnej pożałowania. Mają oni mniej możliwości, niż ktorykolwiek przedstawiciel innego zawodu, spieniężenia swych dzieł, wyzyskania swojej pracy na rynku podaży i popytu. Sytuacja, w jakiej znaleźli się artyści, zwłaszcza rzeźbiarze i malarze, jest bez wyjścia.

Co zrobić? Jak wyżyć? Jak zdobyć środki utrzymania? Synowie Apollona, choć handlem się nie parają, weszli, bo wejść musieli, na drogę handlu wymiennego.

Pierwszy przykład dały związki i stowarzyszenia artystyczne w Europie. Za nimi poszli w ślad artyści w Ameryce. Oto stowarzyszenie niezależnych, grupujące malarzy i rzeźbiarzy nowojorskich, urządziło doroczny salon w New Yorku. Rozesłało ono zawiadomienia do lekarzy, dentystów, kupców, adwokatów, szewców, krawców, rzeźników, mleczarzy, piekarzy etc. etc., w których proszą o zwiedzenie wystawy i wybranie sobie dzieł, jakie się im podobają, wzamian za świadczenia rzeczowe: za ubranie, kamasze, operację, wyleczenie zęba, dostawę mleka, mięsa i t. d.

Dentysta, który nabędzie np. obraz, zaplombuje artyście lub jego żonie ząb. Chirurg, któremu podoba się np. rzeźba z marmuru, może, nie sięgając do portfelu, zabrać ją sobie do domu i ustawić w salonie, a wzamian zobowiąże się do dokonania każdej operacji, jaka okaże się potrzebną teraz czy w przyszłości na osobie artysty. Zwłaszcza gorąco brzmiał apel do kamieniczników albowiem komorne jest w New-Yorku bardzo wysokie, a rzeźbiarz, czy malarz musi mieć dach nad głową i pracownię.

„Artyści muszą teraz prowadzić ciężką walkę o byt, oświadczył prezes stow. niezależnych. mr. J. Sloan, ale w tym roku nie mają nawet za co kupić sobie bochenka chleba. Nikt nie kupuje dziś sztuki. Musimy wyrzec się myśli o sprzedaży naszych prac za gotówkę. Chętnie więc, aby tylko zdobyć najniezbędniejsze środki utrzymania, odstąpimy obrazy czy rzeźby za produkty lub świadczenia. Najbardziej pożądanymi dzisiaj mecenasami sztuki są kamienicznicy, którzy wzamian za piękny obraz pozwolą artyście mieszkać przez rok „za darmo".

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 354.922 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 19 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 17.685 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1345, Śląsk 13.570), hutnicy w metalu — 5538 (Śląsk 4700), szklarze — 2513 (Piotrków 433), metalowcy — 35.692 (Warszawa 4552, Łódź 1980, Sosnowiec 2286, Śląsk 10.023), włókiennicy — 28.597 (Łódź 19.124, Sosnowiec 1701, Białystok 2290, Śląsk 1035), robotnicy budowlani — 41.603 (Warszawa 3165, Łódź 3176, Sosnowiec 1501, Śląsk 11.340), pracownicy umysłowi — 39.656 (Warszawa 3575, Łódź 3640, Sosnowiec 1341, Lwów 2258, Śląsk 6309). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 156.092.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 139.864 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 7095, przez 2 dni — 12.251, przez 3 dni —43.678, przez 4 dni — 44.793 i przez 5 dni 32.101 osób.

WIDZIADŁO ZAMORDOWANEGO

zmusiło mordercę do przyznania się.

W grudniu roku 1930 banda, złożona z trzech członków, napadła na wracającego z jarmarku handlarza ryb, Franciszka Frömmela z Vöslau w Austrji.

Na ciemnej drodze rozległy się trzy strzały i okrzyki. Po chwili nadjechało auto. Szofer chciał ratować napadniętego, ale Frömmel był już martwy. W tym momencie nadbiegł jego przyjaciel R. Siedział on razem z handlarzem na wozie i ujrzawszy napastników, zeskoczył i uciekł z gościńca w pole, a wrócił dopiero ośmielony

przybyciem samochodu

Żandarmerja zwróciła odrazu uwagę na R. i aresztowała go, gdyż żył on serdecznie z handlarzem. Z kieszeni handlarza zginęła kwota 600 szylingów i to uważały władze śledcze za argument ważniejszy od przyjaźni. Po czterech miesiącach wypuszczono jednak podejrzanego na wolną stopę, gdyż nie zebrano przeciw niemu żadnych dowodów.

Piętnaście miesięcy sprawa stała właściwie w miejscu, a wszystkie nici śledztwa urwały się. Dopiero przed kilku dniami 27-letni więzień Henryk Posselt, odsiadujący karę piętnastoletniego więzienia za zabicie kierownika urzędu bezrobocia, przyznał się, że on zastrzelił Frömmela. Podał on także nazwisko kompana, z którym dokonał

bandyckiego napadu.

Zeznania więźnia uczyniły wielkie wrażenie na władzach zakładu karnego. Natychmiast zawiadomiły one władze kryminalne, które wydelegowały funkcjonarjuszy do przeprowadzenia wyczerpującego śledztwa. Równocześnie zarządzono ujęcie drugiego bandyty. Posselt zapytany, dlaczego dopiero obecnie złożył zeznania, odrzekł że chciał zataić całą sprawę, tembardziej, iż nikt go nie podejrzewał o zbrodnię. Ale w więzieniu nawiedzało go stale *widziadło zastrzelonego handlarza.*

Miał sny tak straszne i męczące, że nie mógł już dłużej wytrzymać i zdecydował się opowiedzieniem prawdy uwolnić od męki ponad swe siły.

„Gwiazdy" chcą mieć dziecko.

NAJNOWSZA MODA W HOLLYWOOD.

Z Hollywood wychodzą na świat cały specjalne rodzaje mody.

Od czasu do czasu pojawiają się nowe ideały piękności kobiecej lub męskiej i naraz w całym świecie pojawia się

dziesiątki tysięcy kobiet,

patrzących smętnemi oczyma Grety Garbo, albo noszących figlarną fryzurę Colleen Moore.

W kawiarniach widzicie nagle tysiące podkrążonych oczu Lupe Velez, albo słyszycie niski altowy głos boskiej Marleny Dietrich.

Ale nie tylko typy fizyczne stały się ideałami świata kobiecego.

Według scenarjuszy filmowych idealem nowoczesnego dziewczęcia jest samodzielna pracująca w biurze panienka, która zwiedzie na męża czyn i wreszcie wkońcu dostaje bogatego i kochającego męża.

Dziewczęta całej Ameryki poczęły się wzorować na tym ideale.

Samodzielne własne życie, podobne do tego, jakie dotąd było udziałem tylko mężczyzn było marzeniem każdej mniej lub więcej ładnej młodej dziewczyny.

I oto nagle zrobiła się

rewolucja.

Klasyczny ideał pięknej linji i nieodłącznego z tem głodzenia się, rywalka mężczyzn na każdym terenie sportowym, piękna Norma Shearer została matką.

Cały świat filmowy z niepokojem oczekiwał dalszego biegu wypadków. I oto okazuje się, że eksperyment

udał się znakomicie.

Norma Shearer jest idealną matką i twierdzi, że odnalazła w macierzyństwie pełne szczęście, jakie kobiecie może przynieść w udziale. Przykład jej stał się zaraźliwym.

Zaczyna się zatem nowa era.

Wybiła

ostatnia godzina

chłopięcych dziewcząt, spijających coctaile, prowadzących wyścigowe auta, lodzie motorowe lub aeroplany.

Najnowszą modą zatem:

rozkosze macierzyństwa,

stary, zdawało się już wytarty szlagier.

W świecie filmowym w Hollywood milkną dancingi i zaczyna się era domowego życia.

Wszystkie gwiazdy

chcą mieć dziecko,

a te które nie mogą czy nie chcą mieć dzieci powinny stosować się do dobrej rady pięknej Constanze Bennet: zaadoptować bezdomną sierotę.

I wtedy nowa moda połączy piękne z pożytecznem.

HUMOR.

RÓWNOŚĆ.

— Jakie informacje zdobył pan o firmie pp. Minus i Blanko?

— Minus nie posiada żadnego majątku, Blanko nie ma aktywów. Obaj zapewniają jednak, iż wszystko, co wnieśli do przedsiębiorstwa należy w równych częściach do każdego z nich.

JAK KTO CHCE.

Dwaj autorzy dramatyczni spotkali się w kawiarni. Wymiana zdań, pytania:

— Jak ci się podoba mój dramat? Napisałem go, ot tak, dla przepędzenia czasu.

— Źle się wyraził, mój drogi, należało powiedzieć: dla przepędzenia publiczności. (Candide).

BEZPŁATNIE.

Ojciec (który zaskoczył nauczyciela muzyki, w chwili gdy ten całował jego córkę): — Co to ma być? Za to panu pie niądze płacę!!

Pianista: Nie, za to panu nie płacę...

PRETENSJA AUTORA.

Autor (do dyrektora teatru): Dziwna rzecz, zawsze kiedy teatr świeci pustkami, wystawia pan moją sztukę.

DZIECKO NA ULICY.

Dziecko zabłąkało się na ulicy i zwraca się do przechodnia:

— Plosię pana, czy pan nie widział tu gdzie mojego tatusia, bez takiego chłopca jak ja?

Z. H. 15/31.

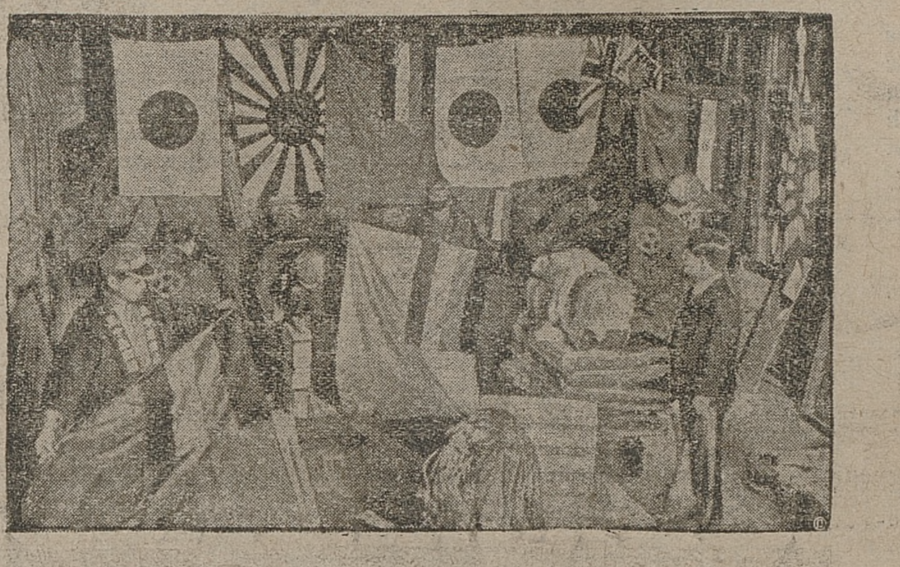
OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okregowego na zasadzie art II Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 18—19 marca 1932 r. udzielił Joskowi Frenklowi w Olkuszu odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, tj. do dnia 19 czerwca 1932 r.

Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 21 marca 1932 r.

W CHIŃSKIEJ PRACOWNI SZTANDARÓW.



Wśród sztandarów różnych państw widzimy pośrodku, obok barw Japonji flagę nowopowstałego państwa, Mandżurji.

NIEMIECKA TECHNIKA.

Pan X. jest znanym kawalarzem. Przed kilku laty — stary kawaler — ożenił się z młodziutką dziewczyną.

Wkrótce po ślubie młoda mężatka zaczęła „używać“ na całego i po dwuch latach żyła już jawnie z kochankiem niemcem.

Znajomi p. X. nie posiadali się z podziwu:

— Jak możesz dopuścić do czegoś podobnego? Co się z tobą dzieje?

P. X. uśmiechnął się i chłodno odparł:

— A cóż ja na to poradzę: nie jestem w stanie konkurować z niemiecką techniką.

BÓG MA SZCZĘŚCIE.

— Słyszałeś, Szlepman umarł.

— Co ty nie mówisz? To ten, który stale wszystkich naciągnął na pożyczki?

— Tak. Wczoraj oddał duszę Bogu.

— To pierwszy raz, kiedy komuś coś oddał.

SZKODA.

— Czego tak wzdychasz? Przecież już jesteś zwolniony od wojska i możesz się już ożenić!

— Wzdycham właśnie dlatego, że ja już jestem zwolniony od wojska, tylko moja narzeczona jeszcze nie jest wolna od wojska...

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW St. Konopki w Sosnowcu, Promyka 3. Naukę rozpocząć można w każdym czasie, która jest płatna ratami, kurs 150 złotych, jazda i praktyczne zajęcia warsztatowe bez ograniczenia, a to jest podstawą dla każdego kierowcy, aby sobie radzić potrafił w naprawach samochodowych. Przyjezdni mają ulgę kolejową. Zapisy na nowy kurs rozpoczęte. Dyrekcja.

SKRADZIONO dnia 22 marca 1932 w pociągu na stacji Kolnszki inż. Kazimierzowi Doborzyńskiemu pugilares czarny z monogramem K. D., zawierający dowód osobisty Nr 2213, wydany przez Starostwo Będzińskie, kartę na broń, zaświadczenie obywatelstwa polskiego V 621. takież zaświadczenie p. Marji Doborzyńskiej V. 622. kwity i listy. Uprasza się o zwrot. Adres Doborzyński, Tow. Sosnowieckie — Sosnowiec.

SZUKACIE książki przyjaciela? który wam da wskazówki w każdym momencie życia? Żądajcie prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna“ — Kraków, Józefitów 10.

ZA długi mojej żony Emilji Cyganek z Kreksów nie odpowiadam i płacił nie będę. Antoni Cyganek, Modrzejów, Powstańców 8.



CZOPKI HEMOROIDALNE „Varicol“ (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

DROBNE OGŁOSZENIA.

LOKALE.

MIESZKANIA dubeltowe i pojedyńcze z oświetleniem do wynajęcia. Czeladź, Grodziecka 7.

DO wynajęcia pokój z kuchnią z oświetleniem. Czeladź, Rynkowa 6.

Zgubione dokumenty.

po 5 groszy za 1 wyraz.

DNIA 23 bm. w pociągu Dęblin — Katowice zgubiono portfel, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, legitymację członkowską Z. Z. M., bezpłatny bilet Kolejowy Sosnowiec — Warszawa, zaświadczenie miejsca zamieszkania z Magistratu Sosnowieckiego na imię Zomber Antoni. Powyższe unieważniam i znalazce proszę o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec, Kilińskiego 9.

MARYNIAK WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KARTĘ poborowa i odroczenie wydane przez starostwo w Będzinie zgubił Króll Zygmunt.

WŁODARCZYK JÓZEF zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Radomsko.

RÓŻNE.

KOSMETYCZKA Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „Kalotechnika“ Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi, rzęs.

OSTRZEŻENIE. Niniejszym ostrzegamy przed nabyciem nieruchomości sukcesorskiej, położonej w Niwce, ul. 1-go Maja 38, poczta Modrzejów, od Jana Krupy, pozostali 7 sukcesorowie.

Kupno i sprzedaż.

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu, eleganckie, droższe i tańsze. Obok urzędu Skarbowego w Sosnowcu. Kowalski.

PLAC do sprzedania na pręty lub w całości przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Wiadomość: Bytomska 88.

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.